

## Kazimierz Ratuld (1812–1895)

### Zapomniany darczyńca na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego

W roku 1889 Kazimierz Ratuld, mieszkający aktualnie w Warszawie, udał się na kilka dni do Krakowa i wówczas postanowił między innymi wysłuchać wykładu profesora Stanisława Tamowskiego (1837–1917), wybitnego historyka literatury, publicysty i polityka, niezwykle popularnego i cenionego nie tylko w podwawelskim grodzie. Słuchaczy było wielu, tłum ogromny tłoczył się w niewielkiej sali i ta mało komfortowa sytuacja natchnęła przybysza pomysłem, aby ufundować dla Uniwersytetu pomieszczenie większe, umożliwiające zainteresowanym uczestniczenie w godziwych warunkach zarówno w uniwersyteckich wykładach, jak i w akademickich uroczystościach. Kazimierz Ratuld dysponował odpowiednimi środkami i wkrótce przystąpił do działania. Losy tego przedsięwzięcia były jednak niezwykle skomplikowane i nie udało się zamiaru tego zrealizować w planowanym kształcie.

Kim jednak był ów hojny ofiarodawca? Kazimierz Ratuld urodził się w Krakowie 18 listopada 1812 roku jako syn Kazimierza i Marianny z Brodowskich<sup>1</sup>, tu uczęszczał do szkół, uzyskał maturę i 10 października 1829 roku wpisał się na studia o charakterze filozoficzno-humanistycznym na naszej Uczelni. Ten etap edukacji przerwał wybuch powstania listopadowego, w którym Kazimierz wziął czynny udział. Po upadku powstania powrócił do Krakowa z myślą o kontynuowaniu studiów, teraz jednak poświęconych medycynie. Jednocześnie zaangażował się w działalność konspiracyjną, należąc do grona radykalnych aktywistów Stowarzyszenia Ludu Polskiego.

Ponieważ działalność organizacji została wykryta, Ratuld, chcąc uniknąć aresztowania, zmuszony został w roku 1836 do przerwania studiów (był już wówczas słuchaczem V roku medycyny) i wyjazdu za granicę. Po krótkim pobycie w Anglii

---

<sup>1</sup> Trojga imion Eugeniusz Kazimierz Edward Ratuld używał imienia drugiego w kolejności; spotykana jest też inna nieco pisownia jego nazwiska: „Ratuld”. Odnosnie do szczegółowego biogramu Kazimierza Ratulda zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 30, 1987, s. 641 (J. Bujak).



Fragment bloku granitowego (wys. 32,3 cm, szer. 17,5 cm) przekazany do zbiorów Gabinetu Archeologicznego UJ przez Kazimierza Ratulda w r. 1870, nr inw. 623

przeniósł się do Francji i ponownie podjął studia, znowu jednak zmieniając ich kierunek – cenioną paryską *École des Mines* ukończył w roku 1838.

Teraz nastąpił w życiu Ratulda etap związany z intensywną działalnością zawodową. W latach 1838–1848 uczestniczył między innymi w poszukiwaniach złóż mineralnych w Hiszpanii, na Korsyce i w Maroku; pracował także przy budowie nowego portu w Marsylii. W następnym okresie (1848 – ok. 1860) wstąpił Ratuld „do rządowej służby górniczej w Królestwie Polskim”; pracował także przy budowie linii kolejowych, między innymi Kolei Bydgoskiej. Wkrótce jednak zdecydował się ponownie na podjęcie pracy z dala od kraju, podpisując kontrakt z przedsiębiorstwem budowy Kanału Sueskiego. Po zakończeniu prac, po dziesięcioletniej obecności w Egipcie, wrócił do kraju w roku 1870 i zamieszkał w Warszawie.

Wtedy też powrócił zapewne myślami do lat młodości i studiów odbywanych w Krakowie i właśnie swej macierzystej uczelni ofiarował przywiezione z Egiptu znaleziska. Fakt ten w połączeniu z nazwiskiem Ratulda odnotowany został skrupulatnie w roku 1873 w specjalistycznym periodyku (jako dar, który wpłynął do uniwersyteckiego Gabinetu Archeologicznego w roku 1870)<sup>2</sup>. W notatce tej wymieniono „Od P. Ratulda: przywiezione z okolic Persepolis [ewidentna pomyłka, może chodziło o Heliopolis w pobliżu Kairu?] amulety egipskie, okruchy granitowe z napisami ćwiekowymi i hieroglifami, naczyńa gliniane oraz kilka innych drobnych przedmiotów”.

Informacja przytoczona powyżej ma dla nas ogromne znaczenie, gdyż pozwala łączyć z darem Kazimierza Ratulda co najmniej dwa zabytki z naszej kolekcji. Są to właśnie „okruchy granitowe z napisami ćwiekowymi i hieroglifami”, możliwe do zidentyfikowania, w przeciwieństwie choćby do wspomnianych także egipskich amuletów<sup>3</sup>. Pierwszy z owych „okruchów granitowych” to spory, nieregularny fragment bloku z pozostałościami inskrypcji hieroglificznej i dekoracji figuralnej, oprat-

<sup>2</sup> *Nabytki w ciągu roku, muzeów bądź rządowych, bądź prywatnych, jakoteż i bibliotek*, [w:] „Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich”, Rok 1870, Kraków 1873, s. 158.

<sup>3</sup> Jest ich w kolekcji kilkanaście, trudno więc ustalić, które spośród nich przekazał Kazimierz Ratuld.

cowanych w reliefie wklęsłym<sup>4</sup>. Powierzchnia bloku została starannie wygładzona. U dołu fragmentu zachowała się część dekoracji – dłoń ludzka, natomiast przy prawej krawędzi znajduje się część obramowania królewskiego kartusza oraz jedno z dwóch wieńczących go niegdyś strusich piór. Znaki hieroglificzne mieszczące się w kartuszu zostały wymłotkowane jeszcze przed ostatecznym rozbiem bloku.

Drugi z zabytków to również nieregularny fragment granitowego bloku<sup>5</sup>, z zachowanymi na jego powierzchni pozostałościami inskrypcji klinowej („ćwiekowej”, jak zaznaczono w notce z roku 1873), składającej się z resztek dwóch znaków<sup>6</sup>.

Omówione powyżej „okruchy granitowe” posiadały przypuszczalnie wspólną proveniencję (identyczny kamień), stanowiąc zapewne część zniszczonego, nieznanego napisu bilingwicznego z czasów Epoki Późnej (664–332 p.n.e.) o treści niemożliwej już, niestety, do odtworzenia ze względu na fragmentaryczność ułamków.

Kazimierz Ratuld był w Krakowie, swoim mieście rodzinnym, przypuszczalnie częściej, choć pobyt w roku 1889 i chęć wysłuchania wykładu Stanisława Tarnowskiego odegrały w tym przypadku istotniejszą rolę. Jak już wspomniano, postanowił wówczas ufundować dla Jagiellońskiej Wszechnicy godną tej uczelni „Salę uniwersytecką”. Przeniósł się więc do Galicji<sup>7</sup>, wystąpił także o austriackie obywatelstwo. Następnie zajął się opracowaniem szczegółowych zasad fundacji powoływanej „pod ogólną nazwą Domu uniwersyteckiego”<sup>8</sup>, która upamiętniać miała postawę trzech przyjaciół z okresu działalności konspiracyjnej, zagrożonej utratą wolności i zakończonej emigracją. Krakowski „Czas” informował: „Na cele fundacyi Domu Uniwersyteckiego, o której wczoraj szczegółowo donieśliśmy, kwotę 35.000 złr złożył ś. p. Kazimierz Ratuld wyłącznie ze swego osobistego majątku; pragnąc wszakże utrwalić pamięć przyjaźni, jaka łączyła trzech wychodźców, nadał jej nazwę fundacyi Ratulda-Malinowskiego-Szczepanowskiego”<sup>9</sup>.

Trudności lokalowe to problem w dziejach naszej uczelni aktualny chyba od samych początków jej istnienia. Pewne zauważalne zmiany na lepsze nastąpiły ostatnio, gdy do użytku oddano część budynków zlokalizowanych na terenie nowego kampusu w Pychowicach. Od dawna niezwykle uciążliwy był też brak dużej reprezentacyjnej sali wykładowej, gdyż nie zawsze nawet aula w Collegium Novum pomieścić mogła zainteresowanych słuchaczy. Również i ten problem został pomyślnie rozwiązany, gdyż obecnie mamy do dyspozycji wspaniale wyposażone Auditorium Maximum.

<sup>4</sup> Nr inw. 623. Granit z kryształami różowymi, szarocarnymi i bezbarwnymi. Wys. 32,3 cm, szer. 17,5 cm. Zob. M. L. Bernhard, *Katalog 1976*, s. 32-33 (nr kat. 6).

<sup>5</sup> Nr inw. 622. Kamień identyczny jak powyżej. Wys. 22 cm, szer. 17,5 cm. Zob. *Katalog 1976*, s. 28 (nr kat. 3).

<sup>6</sup> Ich fragmentaryczność zdaje się wykluczać możliwość rekonstrukcji i ewentualnego odczytania.

<sup>7</sup> Ponieważ Kazimierz Ratuld nie założył rodziny, zamieszkał w klasztorze bonifratrów w Zebrzydowicach (w pobliżu Kalwarii Zebrzydowskiej).

<sup>8</sup> Zob. Archiwum UJ, sygn. S I 1157.

<sup>9</sup> „Czas” R. 48, nr 63 z dnia 16 marca 1895, s. 3 (*Kronika*).



Bursa Akademicka im. Stanisława Pigonia przy ul. Garbarskiej 7a w Krakowie

Losy Kazimierza Ratulda nakreślone zostały już wyżej, natomiast dwaj jego współtowarzysze to Stanisław Malinowski i Jan Władysław Szczepanowski. Stanisław Malinowski (1812–1890), radykalny członek Stowarzyszenia Ludu Polskiego, działacz emigracyjny (od 1838 roku we Francji), był od roku 1845 związany ze szkołą polską w dzielnicy Batignolles w Paryżu jako pedagog i wieloletni jej dyrektor<sup>10</sup>. Natomiast Jan Władysław Szczepanowski, trzeci z towarzyszy dawnych bojów, „ojciec posła Stanisława Szczepanowskiego, musiał opuścić kraj w chwili, kiedy miał otrzymać stopień *Dra nauk prawnych*; w Paryżu oddał się naukom matematycznym, ukończył szkołę dróg i mostów, pracował przy budowie kolei żelaznych i mostów; zdał następnie egzamin rządowy w Berlinie i otrzymał upoważnienie do kierowania robotami około osuszenia okolic rzeki Odry w Poznańskim”<sup>11</sup>. Następnie związany był z Towarzystwem Francusko-Austriackim w Wiedniu, budującym linie kolejowe, eksploatującym kopalnie i zakłady metalurgiczne. Z ramienia tego Towarzystwa prowadził Szczepanowski budowę kolei w Banacie. „Wreszcie otrzymał dyрекcyę budowy kolei żelaznej arcyksięcia Albrechta. Pracowity żywot zakończył w roku 1876 we Lwowie”<sup>12</sup>.

Na cel fundacji Kazimierz Ratuld dokonał pierwszego zapisu i wspomnianej wyżej wpłaty wysokości 35 000 złr już 15 kwietnia 1889 roku. Jednocześnie tak sformułował swój zamiar: „Sala uniwersytecka ma być zbudowana w takich rozmiarach, aby mogła wygodnie objąć (nie licząc galeryi) słuchaczy 1.500, a pozostając pod opieką Uniwersytetu, ma być użytą rów-

<sup>10</sup> Odnośnie szczegółowego biogramu Stanisława Malinowskiego zob. *Polski słownik biograficzny* 19, 1974, s. 361-362 (B. Konarska).

<sup>11</sup> „Czas” R. 48, nr 62 z dnia 15 marca 1895, s. 3 (*Kronika*).

<sup>12</sup> *Ibidem*.

niez na zgromadzenia uniwersyteckie, jak i na wykłady profesorów Uniwersytetu, zarazem udzielać ma jej Uniwersytet, ile możliwości, na wykłady popularne i na publiczny użytek, odnoszący się do nauk i literatury. Wyłączają się jednak stanowczo zebrania, mogące mieć jakąkolwiek cechę polityczną”<sup>13</sup>.

Niestety, szczytnego zamiaru tej fundacji z rozmaitych względów nie udało się zrealizować. Darczyńca i organizator zmarł 8 marca 1895 roku<sup>14</sup> i dopiero w jedenaście lat później (1906) władze uczelni zakupiły z powierzonych środków kamienicę przy ul. Garbarskiej 7a, z przeznacze-

niem na bursę. Budynek ten nadal stanowi własność Uniwersytetu i jako Bursa Akademicka im. Stanisława Pigonia mieści tzw. Hotel Profesorski, nadto Instytut Europeistyki, Szkołę Języka i Kultury Polskiej oraz Międzynarodowe Centrum Fulbrighta na Europę Środkową i Wschodnią (niegdyś zlokalizowana tu była także uniwersytecka przychodnia lekarska). Budynek jest więc dobrze znany uniwersyteckiej społeczności, choć imię fundatora zbladło i odeszło w niepamięć.

Przy okazji przypomnieć należy też sylwetkę bratanka Kazimierza Ratulda, Władysława Mariana Ratulda, (1862–1912), wybitnego lekarza okulistę, działacza socjalistycznego i społecznika. W latach 1894–1896 Władysław Marian Ratuld przebywał w Persji, gdzie jako nadworny okulista szacha organizował w Teheranie szkolenie lekarzy – specjalistów powołanych do walki z epidemią zapalenia oczu. Do Persji wyruszył później raz jeszcze i spędził tam ponownie kilka lat. Jego żona, Maria z Rakowskich, spisała i ogłosiła drukiem swe wrażenia z pierwszej egzotycznej misji pt. *Podróż Polki do Persyi*, cz. I i II, Warszawa 1904.

<sup>13</sup> „Czas” R. 48, nr 62 z dnia 15 marca 1895, s. 2-3 (*Kronika*). W przypadku, gdyby w Uniwersytecie język polski przestał być językiem wykładowym, Kazimierz Ratuld przewidywał przekazanie fundowanej budowli wraz z salą na rzecz gminy m. Krakowa.

<sup>14</sup> Kazimierz Ratuld pochowany został 12 marca 1895 r. w Zembrzydowicach koło Kalwarii Zembrzowskiej; w pogrzebie udział wzięła także delegacja UJ (zob. „Czas” R. 48, nr 60 z dnia 13 marca 1895 r., s. 2). Natomiast 21 marca 1895 r. o godz. 9.00 w kościele św. Anny w Krakowie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę twórcy fundacji „Domu uniwersyteckiego”, co również skrupulatnie odnotowano w *Kronice „Czasu”* (R. 48, nr 67 z dnia 21 marca 1895 r., s. 3).